

W kraju 400 milionów

# Indie witają polską delegację rządową

Premier Cyrankiewicz i premier Nehru wygłosili przemówienia powitalne

**W** DNIU 24 bm. w godzinach popołudniowych premier Cyrankiewicz wraz z małżonką i członkami polskiej delegacji rządowej przybył do stolicy Indii New Delhi. Droge ze stolicy Kambodży, do Rangunu delegacja przebyła na pokładach trzech samolotów indyjskich linii lotniczych, zaś z Rangunu do Delhi na pokładzie „Tu-104”.

Na lotnisku Palam, w pobliżu New Delhi, gości powitał bardzo serdecznie premier Indii Jawaharlal Nehru wraz ze swą córką Indrą Gandhi, ministrowie rządu indyjskiego oraz przedstawiciele parlamentu, sił zbrojnych i ludności stolicy. Premiera Cyrankiewicza witali również ambasador PRL, pracownicy ambasady i wszyscy Polacy przebywający w stolicy Indii. Obecni byli także członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w New Delhi

oraz liczni dziennikarze indyjscy i zagraniczni.

W ciągu ostatnich kilkunastu minut lotu samolotu „Tu-104” eskortowany był przez indyjskie myśliwskie samoloty odrzutowe. Na lotnisku premier Cyrankiewicz doznał przeglądu kompanii honorowej.

Po serdecznym powitaniu, obaj premierzy wygłosili krótkie przemówienia.

Z lotniska premier Cyrankiewicz wraz z małżonką udał się do rezydencji prezydenta Indii — Bhażapali Bhawan — gdzie zamieszka w czasie pobytu w New Delhi. W drodze z lotniska do rezydencji gościom towarzyszył premier Nehru. Trasa wiodła przez udekorowane polskimi i indyjskimi flagami ulicę, wzdłuż której liczni mieszkańcy miasta serdecznie witali polskiego premiera.

## Zaopatrzenie wsi koszalińskiej w materiały budowlane — legnie poprawie

**O**STATNIO odbyła się w Koszalinie narada, na której omawiano zagadnienia związane z dystrybucją materiałów budowlanych dla wsi.

**PRZEDSTAWICIELE** Ministerstwa Kontroli stwierdzili, że dotychczasowe formy sprzedaży materiałów budowlanych nie gwarantowały sprawiedliwego ich rozdziału, w wyniku czego rozwinęło się kumoterstwo i nadużycia.

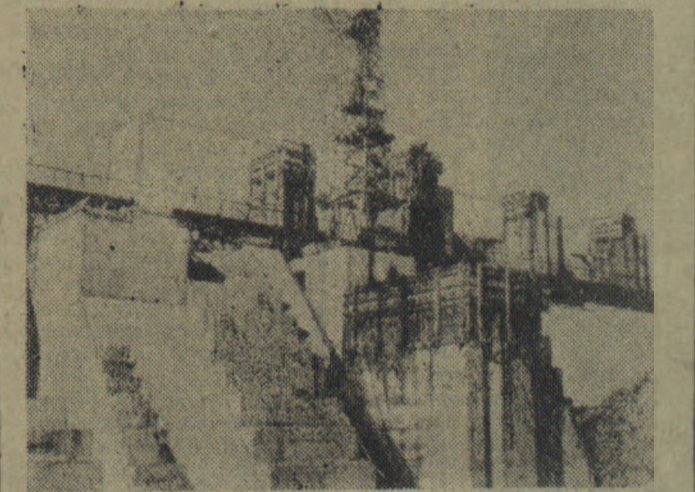
Dając do ukończenia wszelkiego rodzaju nadużyć i usprawnienia zaopatrzenia chłopów w materiały potrzebne do remontu zagrod i zabudowań wiejskich, postanowiono począwszy od drugiego kwartału br. wprowadzić jednolity system rozdzielania materiałów budowlanych. Prowadzić go będą obecnie wyłączenie gromadzkie i miejskie komisje rozdzielcze. Ciągnąć będą otrzymany zamówione materiały budowlane w kolejności zgłoszeń.

W celu ułatwienia chłopom odbioru tych materiałów, postanowiono wprowadzić sprzedaż bezpośrednio z tartaków, składów GS i nadleśnictw. W sklepach detalicznych natomiast materiały budowlane sprzedawane będą wyłącznie w drobnych ilościach. (16)



### ...pogoda

Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów. Temperatura od plus 3° C. do plus 7° C. Wiatry południowo-wschodnie od 8 do 18 m/sec.



Fot — CAF

**dzis:**  
Str. 3 — Dwunasty alarm — J. Gierczyński;  
Str. 3 — Z życia partii — zastanawiające cyfry;  
Str. 4 — Wiadomości sportowe;  
Str. 6 — Tunel pod Mont Blanc i St. Bernard.  
**jutro:**  
Str. 3 — Czy miotły powinni dyskutować? — artykuł dyskusyjny;  
Str. 3 — Na przelaj „Warszawa” — notatki z podróży po województwie.



## Zostatniej chwili

**WARSZAWĘ** opuściła delegacja Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii w składzie: Harry Pollitt — przewodniczący komitetu wykonawczego i John Gollan — sekretarz generalny. Przed wyjazdem odbyło się podjęcie wspólnej deklaracji PZPR i KP Wielkiej Brytanii.

**WĘGIERSKA** delegacja partyjno-rządowa z Janosem Kadarem na czele opuściła Moskwę, udając się do Leningradu.

**PREZYDENT** Stanów Zjednoczonych Eisenhower mianował dotychczasowego ambasadora USA w Moskwie Charlesa E. Bohlena ambasadorem na Filipinach, odwołując go w związku z tym ze stanowiska ambasadora amerykańskiego w ZSRR. Nowym ambasadorem amerykańskim w Moskwie zostanie prawdopodobnie mianowany Thompson — obecny ambasador USA w Wiedniu.

**PREZYDENT** Niemieckiej Republiki Federalnej Heuss wyznaczył formułę wyborów do Bundestagu na dzień 13 września rb.

**W KRAKOWIE** zmarł w wieku 71 lat wybitny uczony — historyk literatury, członek rzeczywisty PAN, prof. Juliusz Kleiner.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI    Poniedziałek, 25 marca 1957 roku. Nr 72 (1394)



## DELEGACJA PRL W BURMIE

Na zdjęciu: Rangun — na lotnisku.

Od lewej: Nina Andrycz-Cyrankiewiczowa, red. Kępińska, premier J. Cyrankiewicz, premier U. Nu i wice-minister N. Naszkowski.

## Tu numer 27-61

Jak poinformowało nas pogotowie ratunkowe w Koszalinie, w ub. sobotę we wsi Sucha wpadł do niezabezpieczonej studni półtoraroczny Roman Kruk. Lekarz pogotwia stwierdził zgon dziecka wskutek utonięcia.

Tu Jarosz z działu technicznego Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Drzewiarzy i Metalowców „Zjednoczenie” w Szczecinku.

Dzwonno do Was bezpośrednio po rozmowie z Wojewódzką Hutywnią Wzrobów Przemysłu Chemicznego w Szczecinku. Dziś, ten. 23 marca br. złożyliśmy w hurtowni zamówienie na 5 butli tlenu. Mimo, że mają oni na składowanie — odmówili realizacji zamówienia. Oświadczono nam, że w Szczecinku nie otrzymamy tlenu, natomiast możemy zrehabilitować zamówienie w Gdańsku. Jeśli hurtownia w Szczecinku uprze się — zmuszeni będziemy wstrzymać w dwóch naszych warsztatach produkcję wozów konstrukcji stalowej dla PGR-ów. Wstrzymanie zaś produkcji oznacza brak pracy dla 40 ludzi, nie mówiąc już o tym, że nie musimy się liczyć ze złożonymi u nas zamówieniami.

Zajmując w naszej sprawie stanowisko.

Zaimponujemy i apelujemy do kierownictwa Wojewódzkiej Hutywni Wzrobów Przemysłu Chemicznego w Szczecinku, aby zrewidowało swoją dotychczasową decyzję i umożliwiło spóźnialni pracownicy „Zjednoczenia” szybkie kupno 5 butli tlenu.

## Władysław Gomułka

PRZEPROWADZIŁ ROZMOWĘ

z grupą posłów z Ziem Odzyskanych

**W** DNIU 22 marca I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przeprowadził rozmowę z grupą posłów z Ziem Odzyskanych. W rozmowie udział wzięli posłowie: Kachel, Karuga, Skok, Póznay, Wilamowski. Posłowie przedstawili I sekretarzowi KC niekóre problemy ludności polskiej miejscowego pochodzenia na Ziemiach Odzyskanych.

## Spotkanie delegacji

AKADEMII NAUK ZSRR

z Wł. Gomułką i A. Zawadzkiem

**P**RZEBYWAJĄCA w Polsce delegacja prezydium Akademii Nauk ZSRR była obecna na posiedzeniu Sejmu. Przed rozpoczęciem posiedzenia członkowie delegacji zostali przedstawieni przybyłym na posiedzenie: I sekretarzowi KC PZPR Władysławowi Gomułce, przewodniczącemu Rady Państwa Aleksandrowi Zawadzkiemu oraz członkom prezydium Sejmu i Rady Państwa, którzy odbyli z uczonymi radzieckimi dłuższą, serdeczną rozmowę.

## Do 6 portów świata

przez 7 mórz popłynie „Dar Pomorza”

w tegorocznym rejsie szkoleniowym (Dalekopisem z Gdyni)

**S**MUKLE maszty „Daru Pomorza” widać już zdala przy nabrzeżu pomorskim w Gdyni. Tu statek „wypoczywał” w ciągu zimowych miesięcy po zeszłorocznym rejsie przyjaźni. Obecnie zbliża się nowy sezon szkoleniowy. Już niedługo „Dar Pomorza” rozwinie skrzydła białych żagli. Dokąd go one poniosą w tym roku? Z takim zapytaniem zwracamy się do dewocyj statku, kpt. Kazimierza Jurkiewicza.

— Obecnie — brzmiał odpowiedź — przygotowujemy się do odbycia rocznego przeglądu i konserwacji statku. W związku z tym 2 kwietnia „Dar Pomorza” zostanie skierowany do stoczni na remont.

— A później?  
— Po remoncie udajemy się w rejs szkoleniowy. Praktyki letnie odbędzie na pokładzie „Daru” około 100 uczniów drugiego i trzeciego kursu Szkoły Morskiej w Gdyni. Czas zaplanowanej podróży — cztery miesiące.

— Prosimy o bliższe szczegóły.  
— Z Gdyni wyruszymy w połowie maja. Pierwszy etap drogi długości 2020 mil morskich prowadzi przez Bałtyk, Morze Północne i Ocean Atlantycki do Gibraltaru. Z Gibraltaru statek uda się na Morze Śródziemne, a następnie Jońskie i Adriatyckie, zawijsając do jednego z portów jugosłowiańskich (prawdopodobnie).

(Dokończenie na str. 2)

## Kanał Sueski otwarty

DLA STATKÓW O WYPOWONOSI 2.500 ton

**E**GIPSKA administracja Kanału Sueskiego postanowiła w sobotę, że przez Kanał mogą przepływać statki o wyporności 2 500 ton. Dotychczas Kanał otwarty był dla statków do 2 000 ton.

## Strajk stoczniovców brytyjskich



200 tysięcy stoczniovców angielskich strajkuje nadal. W 70 stoczniach wstrzymane zostały prace przy budowie 328 statków oraz prace remontowe na ponad 300 statkach.  
Na zdjęciu: pikieta strajkująca przed Zakładami Budowy i Naprawy Statków Johna Browna w Clydeide. (Szkocja).  
Fot — CAF

**P**O 10-miesięcznej przerwie przedstawiciele ZSRR, USA, W. Brytanii, Francji i Kanady znowu się spotkali, by radzić nad sprawą rozbrojenia. Będzie to kolejne 87 posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Cały świat zdaje sobie sprawę z kapitalnej wagi problemu rozbrojenia. „Delegaci omawiać będą sprawę rozbrojenia — pisała agencja Reutersa — wiedząc, że narody na całym świecie zaniepokojone są niebezpieczeństwem, jakie mogłoby powstać, jeśli główne mocarstwa prowadzić będą nadal niekontrolowany wysiłek zbrojeń jądrowych”.

**OSTROZNIE Z OPTYMIZMEM**

**C**ZY obecne spotkanie posunie naprzód sprawę rozbrojenia? Niesposób odpowiedzieć na to pytanie. Podczas poprzedniego spotkania atmosfera międzynarodowa była znacznie lepsza. Był to okres wizyty Bułganina i Chruszczowa w Londynie. Przebąkiwano o możliwości wyjazdu Żukowa do Waszyngtonu. Przedstawiciele rządu francuskiego niedwuznacznie dawali do zrozumienia, że uważają pakt atlantycki za swego rodzaju rekwiwit „zimnej wojny”. A jednak obrady podkomisji rozbrojeniowej skończyły się II tylko ogólnikowymi twierdzeniami, że wymiana poglądów była pożyteczna i że stanowiska się zbliżają.

# Przeгляд

Do dziś w stosunkach międzynarodowych jesteśmy, niestety, dalecy od zeszlorzecznej sielanki, a toczące się na Zachodzie dyskusje w sprawie przezbrojenia tzn. zwiększenia atomowego potencjału zbrojeniowego nie nastroją zbyt optymistycznie. Szczególnie o ile zważy się, że na porządku dziennym stoi sprawa wyposażenia w broń atomową również zachodnio-niemieckiej Bundeswehry.

Wiele jest czynników nakazujących zachowanie jak najdalej idącej ostrożności przy zastanawianiu się nad perspektywami londyńskich obrad podkomisji rozbrojeniowej. I tak np. niedawne podporządkowanie doradcy prezydenta Eisenhowera, Stassena sekretarzowi stanu Dullesowi jest powszechnie interpretowane jako wyraz zwycięstwa w Waszyngtonie koncepcji uszluszenia polityki USA na odcinku sprawy rozbrojenia.

Nie znaczy to jednak, byśmy mieli z góry zakładać, że londyńskie narady będą bezowocne. O ile bowiem jakieś generalne porozumienie nie może być serią brane pod uwagę nawet przy najoptymistyczniejszych przewidywaniach, o tyle nie wykluczone jest, jeżeli nie porozumienie, to w każdym razie zbliżenie poglądów w pewnych konkretnych sprawach. Amerykańska agencja „United Press” pisała w przeddzień obrad: „Cztery mocarstwa zachodnie postanowiły dać pierwszeństwo tzw. pierwszemu krokowi w kierunku rozbrojenia, który mógłby być dokonany nawet w obecnym klimacie międzynarodowym. Oby się okazało, że „United Press” jest dobrze poinformowana.

Związek Radziecki niejednokrotnie podkreślał, że jest zwolennikiem nawet częściowych, ale konkretnych rozwiązań, które by przybliżyły do jakiegoś generalnego porozumienia.

**SZUKAJMY PUNKTU ZACZEPIENIA**

**W**JAKICH konkretnych sprawach wydaje się być najrealniejsze osiągnięcie porozumienia? Chyba przede wszystkim w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią termojądrową. Tym bardziej realne, że każdy sejsmograf notowałby natchmiast każdorazowe zlananie porozumienia w tej sprawie. Sprawę zaprzestania tych eksperymentów podniósł w swych propozycjach rozbrojeniowych przedstawiciel delegacji radzieckiej, Zorin. W propozycjach tych opierających się w zasadzie na projekcie radzieckim z listopada ub. roku Zorin sprzecywał również stanowisko ZSRR w sprawie utworzenia w Europie strefy kontrolowanych i ograniczonych zbrojeń, obejmującej całe Niemcy i sąsiadujące z nimi państwa a więc i Polskę.

Wiele przemawia za tym, że właśnie ta sprawa będzie przedmiotem szczególnie ożywionej dyskusji. W zasadzie mocarstwa zachodnie nie mają nic przeciwko samej koncepcji z tym, że uważają, iż strefa kontrolowanych i ograniczonych zbrojeń powinna sięgać w głąb ZSRR, a niektórzy twierdzą, że nawet aż po... Ural. Swoją drogą ciekawe, jak zareagowałby Waszyngton, gdybyśmy wystąpili z propozycją strefy ograniczonych i kontrolowanych zbrojeń obejmującej powiedzmy, wschodnie stany USA.

**EISENHOWER — MACMILLAN**

**O**JCOSTWO idea utworzenia w Europie zdemilitaryzowanej strefy należy, jak pamiętamy, do Edena, który swego czasu wystąpił z nią w Genewie. Był to okres, kiedy Wielka Brytania w poszczególnych wypadkach nie cofała się przed podejmowaniem samodzielnych inicjatyw pokojowych, a nawet prowadzenia samodzielnej polityki zmierzającej do odprężenia międzynarodowego, co znalazło wyraz np. w zgola odmiennym stosunku rządu angielskiego niż amerykańskiego wobec Chin Ludowych czy też wojny w Indochinach. W angielskich kołach politycznych bardzo żywe były w owym czasie koncepcje odegrania przez W. Brytanię roli pośrednika pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Niestety, dla Anglii i nie tylko dla Anglii koncepcje te nie doczekały się realizacji. Natomiast samodzielność polityki angielskiej przejawiała się w formie najbardziej nieodpowiedzialnej i niebezpiecznej — we współpracy z Francją agresji przeciwko Egiptowi. Agresji, którą rząd USA potrafił bardzo sprytnie zdyskontować dla swoich celów. I faktem jest, że dziś bardziej niż kiedykolwiek decydujący głos w stosunkach pomiędzy mocarstwami zachodnimi należy do Stanów Zjednoczonych.

W tych warunkach nastąpiło spotkanie Eisenhowera z Macmillanem na Bermudach. Głównym problemem bermudzkiej rozmowy jest normalizacja stosunków między USA a W. Brytanią, zakłóconych wydarzeniami na Bliskim Wschodzie. Francuski „Combat” pisząc o rozmowach na Bermudach stwierdza: „Przedstawiciele obu stron na konferencji bermudzkiej będą mieli pewne trudności z zapamiętaniem, a jeszcze bardziej z wyeliminowaniem wszystkiego tego, co ich dzieli”. Doprawdy trudno przypuścić, że Stany Zjednoczone w imię „atlantyckiej solidarności i przyjaźni” zrezygnują z „doktryny Eisenhowera”, zrezygnują z tego, co stanowi jedną z podstaw ich polityki — z wypierania W. Brytanii z Bliskiego Wschodu. A właśnie na wszystko, co dotyczy spraw Bliskiego Wschodu Angliści są szczególnie wyczuleni. Wprawdzie pierwsze doniesienia mówią, że obaj partnerzy osiągnęli w sprawach bliskowschodnich „zadowalający zakres porozumienia”, wiele przemawia za tym, iż rezultatem bermudzkiej rozmowy będzie ogólnikowy komunikat końcowy upstrzony banaliami. Tego rodzaju zdanie wyraża dziennik „Daily News”, który stwierdza, że konferencja skazana jest na niepowodzenie pisze: „Operacja plastyczna może usunąć niektóre szczyliny w stosunkach anglo-amerykańskich, powstałe w wyniku rozbieżności na temat Bliskiego Wschodu — lecz inne rany, stare i bardziej bolesne pozostaną”.

TADEUSZ GUMOWSKI

**Konieczna jest maksymalna ostrożność w polityce płac**

# SEJM APELUJE

## o trzeźwą ocenę naszych możliwości gospodarczych

**N**A ostatnim posiedzeniu plenarnym Sejm uchwalił rezolucję, w której ostrzega, iż konieczna jest maksymalna ostrożność w polityce płac aż do czasu, gdy wzrost produkcji i poziom zbiorów w rolnictwie pozwolą na wysunięcie planu dalszego realnego wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Cóż sprawiło, iż najwyższa reprezentacja narodu, wyłoniona na fall październikowych przemian, uznała za stosowne zająć tak rozbieżne i pragnieniami wielu ludzi stanowisko?

Wspomniana rezolucja podjęta została w okolicznościach wzbudzających poważne zaniepokojenie co do stabilizacji naszego życia gospodarczego. Daje się mianowicie ostatnio obserwować zjawisko wyższego niż to było przewidziane w planie i przy tym nieuzasadnionego ekonomicznie wzrostu funduszu płac. Tak np. w ciągu stycznia i lutego br. wskutek łamania dyscypliny płac państwo musiało wypłacić dodatkowo około 400 milio-  
nów złotych.

Zjawisko to, któremu towarzyszą jednocześnie obawy zniecierpliwienia gorzej uposażonych grup pracowniczych przyczyniając się do zubożenia państwa, grozi może w konsekwencji zwichnięciem równowagi pomiędzy siłą nabywczą ludności a wzrostem zasobów rynkowych. Dopuszczenie zaś do tego mogłoby mieć katastrofalne skutki dla całego naszego państwowego programu. Nie tylko gospodarczego, ale również i politycznego.

Nie wolno nam zapominać, że w ubiegłym roku dokonany został wielki — jak na nasze możliwości — wysiłek dla polepszenia sytuacji materialnej wielu ludzi pracy. Fundusz płac rolników i pracowników wzrósł łącznie w roku 1956 o około 15 miliardów złotych, a dochody pieniężne chłopów o 7,5 miliarda złotych. Konsekwencje tego poważnego wzrostu siły nabywczej będziemy odczuwali w znacznym stopniu w roku bieżącym.

Nasza polityka w tej dziedzinie nie ogranicza się jednak, jak wiadomo, tylko do zabezpieczenia realności już osiągniętego poziomu płac i dochodów, co też nie jest łatwe. Rząd podjął wiele usilnych starań i ważkich decyzji, ograniczając m. in. poważnie inwestycje, by nadal, w maksymalnym stopniu kontynuować politykę poprawy bytu ludzi pracy. To też w planie na rok bieżący przewiduje się dalszy wzrost funduszu płac o przeszło 10 miliardów złotych (zawarta jest w tym już podwyżka płac dla górników o 3 miliardy złotych). Wzrost funduszu płac będzie jeszcze silniejszy, jeżeli uwzględni się dodatkowe przez rząd rozszerzenie uprawnień wynikających z karty hutnika (o 100 milionów złotych), regulacje płac kolejarzy (o około 600 milionów złotych), wypłaty na poczet funduszu zakładowego (w wysokości o około 1,5 miliarda złotych).

Dochozą do tego wyższe wypłaty z tytułu świadczeń społecznych, zwłaszcza zasiłków rodzinnych (wzrost o 1 miliard złotych), następnie rent, stypendiów itd. Przewiduje się ponad to, iż dochody pieniężne ludności rolniczej płynące ze sprzedaży produktów rolnych państwu wzrosną o przeszło 4,5 miliarda złotych, a dochody o spodarki prywatnej i rzemieślniczej o około 2 miliardy złotych.

Łącznie dochody pieniężne ludności mają wzrosnąć według przyjętych wskaźników o przeszło 21 miliardów złotych w stosunku do roku ubiegłego i wyniosą przeszło 192 miliardy złotych. Tak się przedstawia jedna strona rachunku.

A jak wygląda druga strona, czyli realne pokrycie na te pieniądze?

Dochód narodowy wytworzony w r. 1957 wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym — przy 100-procentowym wykonaniu planów — zaledwie o 12 miliardów złotych. Wynika to z założonego w planie niskiego wzrostu produkcji przemysłowej (o 4,2 proc.) i rolnej (o 3,4 proc.) oraz minimalnego tylko wzrostu wy-

tworzenia wartości dodanej w gospodarstwie domowym i w przemyśle drobnym, samowystarczalnym w dziedzinie zaopatrzenia w żywność. Rozpoczęta niedawno realizacja drugiej pięcioletniej kładzie szczególny nacisk na rozwój przemysłu ciężkiego.

INDIE są republiką. Użytkowały one niepodległość w sierpniu 1947 roku, a w styczniu 1950 r. proklamowała została Republika Indijska. Partią rządzącą w Indiach jest Hinduski Kongres Narodowy, na której czele stoi premier, Jawaharlal Nehru. Jak mówią dotychczasowe wyniki odbywających się właśnie drugich w tym kraju wyborów powszechnych,

**Na trasie podróży premiera Cyrankiewicza**

# INDIE

również i w tych wyborach zwycięstwo przypadnie Partii Kongresowej.

Indie są krajem rolniczym — 70 proc. jego mieszkańców pracuje na roli. Indie zajmują pierwsze miejsce w produkcji herbaty, dają 20 proc. światowej produkcji ryżu, są jednym z największych producentów bawełny i wielkim eksporterem wyrobów jutowych i tkanin. Posiadają też poważne bogactwa naturalne: węgiel, naftę, mangan, siarczek strąceniowy, rudę żelazną (5 w świecie miejsce pod względem zasobów rudy).

Bydło krajem rolniczym. Indie poczyniły jednak w ostatnich latach wielkie postępy w dziedzinie przemyślności wienia kraju, elektryfikacji, budowy dróg i mostów, mechanizacji oraz stworzenia warunków dla podwignięcia zacofanego rolnictwa. Osiągnięcia pierwszego planu 5-letniego pozwoliły Indiom stać się w zasadzie krajem

dajności pracy (o 0,8 proc. na jednego pracownika grupy przemysłowej). Uzyskaną tą drogą ilością dóbr materialnych nie byłoby w stanie zrównoważyć poważnie zwiększonej siły nabywczej ludności w r. 1957. Aby to uzyskać, trzeba było podjąć starania o kredyty zagraniczne.

W rezultacie plan na rok 1957 zakłada, iż ogółem wartość towarów przeznaczonych na pokrycie potrzeb indywidualnych konsumentów łącznie z przewidywanym przyrostem zapasów w detalu oraz wliczeniem w to ubytków naturalnych wyniesie około 180 miliardów złotych. Wartość usług, z których skorzysta w tym roku ludność, oblicza się na około 10 miliardów złotych.

Tak więc nie widać bynajmniej z tego rachunku, iż istnieją jakieś rezerwy pozwalające na dalsze powiększanie pieniężnych zasobów ludności bez wywoływania zakłóceń na rynku. Plan gospodarczy — włączając już w to ostatnie decyzje placowe rządu — ledwie równoważy obie strony rachunku.

Niezależnie od tego jak bardzo są uzasadnione te czy inne postulaty w dziedzinie płac, jak pline są jeszcze niezaspokojone potrzeby wielu ludzi pracy — nie da się ominiąć obiektywnych przeszkód, uniemożliwiających rzeczywiste spełnienie ze wszech miar słusznych postulatów. Przeszkody te trzeba przedtem usunąć. Nie są w stanie tego uczynić najgorętsze nawet protesty i słowa zniecierpliwienia. Przeszkody to bowiem nie są stosunki między ludźmi, lecz twarde rzeczywistości materialne. Dlatego też zadaniem w tej dziedzinie sprawniejsze jest jedynie do ścisłego przestrzegania dyscypliny finansowej, niezbędnej w naszym wspólnym interesie a przede wszystkim do wytworzenia większej ilości towarów aniżeli przewiduje to plan.

Możliwość takie istnieją i to bardzo poważne. Droga pełnego wykorzystania tych możliwości jest jedyną drogą dalszego postępu w rozwiązywaniu palącego dla wielu jeszcze ludzi pracy problemu płac i dochodów.

Z. BRYKALSKI

# Oświadczenie Adenauera w sprawie listu Bułganina

RZĄDOWE biuro prasy i informacji opublikowało oświadczenie kanclerza NRF Adenauera dotyczące listu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bułganina w sprawie zjednoczenia Niemiec.

ADENAUER przypomina, że premier Bułganin mówił w swym liście o istnieniu porozumienia dotyczącego podjęcia dalszych rokowań w sprawie uregulowania i zwiększenia wyminy handlowej, jak również w sprawie wzajemnych przedstawicielstw konsularnych oraz współpracy naukowej i technicznej. Niestety jednak — dodaje Adenauer — premier Bułganin nie poruszył problemu repatriacji obywateli NRF ze Związku Radzieckiego, jakkolwiek jest to co najmniej równie doniosła kwestia.

Dalej Adenauer polemizuje z uwagami premiera Bułganina na temat konieczności wszczęcia bezpośrednich rokowań między rządami NRF i ZSRR, przy czym powtarza, że rząd NRF nie uznaje Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Oświadczenie kanclerza NRF ponawia wszczęcie propozycje w sprawie wyłonienia „reprezentacji ogólnoniemieckiej w drodze wolnych wyborów powszechnych”.

Publikując to oświadczenie biuro prasy i informacji podkreśla, że kanclerz składa je przed wyjazdem do Rzymu i następnie do Teheranu. Właściwie odpowiada Adenauer na list premiera Bułganina ma na stałe dopiero po powrocie kanclerza z tej podróży.

# „Dar Pomorza”

(Dokończenie ze str. 1)

dobnie będzie to Split). Później „Dar” odwiedził Istambuł w Turcji, po czym w drodze powrotnej zawita do Tangeru, Casablanki, wstąpi do Rotterdamu i po przebyciu ostatnich 720 mil wrócił do portu macierzystego w Gdyni.

Trasa, jak widać, dość atrakcyjna i przyszyłam wilkom morskim niewątpliwie dostarczy wielu przeżyć i emocji. Będzie to 12 po wojnie rejs „Dar Pomorza”. Oczywiście każdy z nich odbywał się na innej trasie.

Przy okazji warto wspomnieć, że „Dar” jest przynajmniej dwukrotnie starszy od każdego uznanego, jaki w tym sezonie będzie odbywał na jego pokładzie praktykę. W bieżącym roku nasz zagłowiec kończy już... 48 rok swej kariery morskiej.

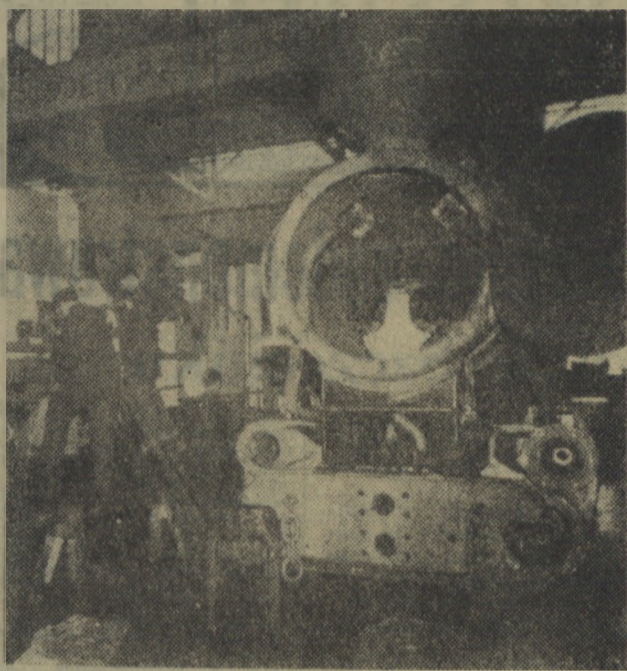
tym idzie też współpraca naukowo-techniczna i wymiana doświadczeń.

Coraz bardziej rozwija się polsko-hinduska współpraca i wymiana w dziedzinie kulturalnej, że wymienimy choćby wymianę delegacji kulturalnych obu krajów, organ zwaniane wystawą sztuki polskiej w Indiach oraz liczne imprezy organizowane przez Indyjsko-Polskie Towarzystwo Kulturalne.

W NASZYM mającej już swoje tradycje przyjaźni i współpracy wizyta premiera Cyrankiewicza w Indiach będzie nowym czynnikiem zbliżenia. Oczekiwana jest ona w Indiach, jak dochodzą nas głosy, z ogromnym zainteresowaniem, któremu towarzyszy wzmogona popularyzacja spraw polskich w postaci od czytów, pogadarek, wieczorów muzyki polskiej itp. organizowanych przez Towarzystwo Indyjsko-Polskie. Wizyta ta będzie niezgodnie, miała również duże znaczenie z punktu widzenia międzynarodowego jako wizyta służąca sprawie pokoju i wzajemnego zbliżenia narodów. A o tym, że nie tylko Indie u nas, ale również my w Indiach cieszymy się wielkim uznaniem i sympatią, świadczą słowa premiera Nehru, wypowiedziane dwa miesiące temu w wywiadzie udzielonym prasie polskiej:

„Jesteśmy niezmiernie radowi — powiedział premier Nehru — że w ciągu ostatnich kilku lat stosunki między Polską i Indiami pogłębiły się i rozwinęły. Śle dzielimy z wielkim zainteresowaniem ostatnie zmiany w Polsce i zwrot w kierunku liberalizacji i demokratyzacji, ponieważ jest to zgodne z naszym sposobem myślenia. Dlatego też spodziewam się, że nasze stosunki z Polską będą się coraz bardziej zacieśniać”.

# Eksport polskich lokomotyw



Fabryka lokomotyw Im. F. Dzierżyńskiego w Chranowle produkuje lokomotywy wąsko i normalnotorowe. Część produkcji przeznaczona jest na eksport. Na zdjęciu: fragment montażu parowozów wąskotorowych KP-4 przeznaczonych na eksport do ZSRR.

## Z życia partii

# Zastanawiające cyfry

W okresie między IV a V Wojewódzką Konferencją Partijną liczba członków i kandydatów koszalińskiej organizacji partyjnej wzrosła o 1240. Najwyższy wzrost obserwujemy w tym czasie w samym Koszalinie oraz w powiecie miasteczkim 50 proc. członków i kandydatów znajduje się w wiejskich organizacjach partyjnych (włoski, PGR-y, POM-y oraz leśnictwo). Przeszło 22 proc. ogółu członków i kandydatów skupiają organizacje partyjne w przemyśle i rzemiośle.

Skład społeczny członków i kandydatów partii wygląda następująco: robotnicy (w tym i robotnicy rolni) 40,4 proc., chłopi 17,4 proc., pracownicy umysłowi 38,5 proc., rzemieślnicy, gospodynie domowe itp. 3,7 proc.

Zmiany w składzie społecznym jakie zaszły na przestrzeni ostatnich lat w naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej nie można uznać za prawdziwie. Mamy do zanotowania jedynie poważny wzrost liczby członków partii w PGR-ach.

I tak, jeśli w 1953 r. było w PGR-ach 2590 członków, to obecnie liczba ich wzrosła do 5560. Biorąc pod uwagę charakter naszego województwa należy stwierdzić, że taki kierunek rozwoju partii jest na pewno słuszny.

Pomyślnie kształtuje się — w przeciwnieństwie do lat poprzednich — wzrost szeregów partyjnych wśród inteligencji technicznej, specjalistów rolnych oraz służby zdrowia.

Obok tych pozytywnych przykładów mamy w naszym województwie cały szereg niepokojących zjawisk. Należą do nich: pewien zastój w rozwoju partii wśród robotników przemysłowych, trwający od kilku lat spadek ilościowy w partii chłopów, czy wręcz nadmierny wzrost pracowników umysłowych — głównie urzędników. Tak np. w koszalińskiej miejskiej organizacji partyjnej 73,9 proc. ogółu członków i kandydatów partii to urzędnicy.

Gdzie tkwią źródła tych ujemnych zjawisk?

Przyczyn, które złożyły się na taki stan, jest bardzo wiele. Nie sposób je omówić w krótkiej notatce. Do ważniejszych z nich należą niewątpliwie: słaba aktywność organizacji partyjnych (zwłaszcza na wsi), daleko niedostateczna więź z masami, nawyki starożytnych, administracyjnych form metod pracy itd. Oczywiście, że błędy i wypaczenia jakże miały miejsce w minionym okresie nie mogły nie poderwać zaufania do partii. A zaufania nie da się w przeciągu kilku dni czy nawet tygodni odzyskać.

Niemalże też szkody wyrządziła nieuzasadniona pogoda za jak największą ilość nowych przyjęć. Był okres, kiedy pracownicy instruktorów KP oceniano

na podstawie ilości przyjętych kandydatów do partii. Taki „nabór” sprzyjał przyjmowaniu do partii ludzi przypadkowych, często zdemoralizowanych i niezwiązanych ideologicznie z partią. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji wiele organizacji i jej członków było i jest nadal biernych, że trzeba było poważną liczbę członków i kandydatów partii wykluczać czy też skreślać. Weźmy chociażby 1956 r. Wykluczono i skreślono w tym okresie 1056 członków i 640 kandydatów partii.

Obecnie wiele organizacji partyjnych, szczególnie ostatnio w czasie dyskusji nad listami Biura Politycznego KC podejmuje szereg słusznych decyzji, które sprzyjać będą jak najbardziej właściwemu wzrostowi szeregów partyjnych. Przyczyni się to niewątpliwie do ożywienia ich pracy oraz pogłębienia zaufania mas do partii.

# Odpowiedzi REDAKCJI

**JAN KOBIA — SŁAWNO.** — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Boleszewiu robi co może w poruszony przez Was sprawie.

**B. T. — KOŁOBRZEG.** Mosty zostaną zabezpieczone. Odbudowa ich nastąpi w roku 1958.

**CZYTELNICZKA — ZŁOCIE-NIEC.** Kierownictwo Delegatury Powiatowej w Drawsku nie ma żadnych zastrzeżeń do pracy sprzedawczynie.

**BOLESŁAW CWIKLIŃSKI — DRZEWIANY, pow. KOSZALIN.** Złewnia jest zamknięta w powodu małej ilości dostarczonego mleka.

**HENRYK FORTUNA — SŁAWNO.** Okręgowy Zarząd Kin obiecuje, że wypadki, o których piszecie, nie powtórzą się.

**J. ANDRZEJEWSKI — SYPNIEWO.** Nie wszystkie zarzuty potwierdziły się.

**T. KUBACZYK I B. PAWLAK — PGR POLICZKO.** Radzimy przyjąć pracę w PGR Policzko. Inne wyjścia na razie nie widzimy.

**MARIAN KRAWCZYK — CHRZĄSTOWO, pow. CZŁUCHOW.** W sprawie pracy należy zwrócić się do referatu zatrudnienia w Prezydium Miejskiej lub Powiatowej Rady Narodowej.

**PIOTR KOSIOR — RADOŚLAW.** Lekarz specjalista uznał

Nie wiem, czy będzie to najtrafniejsze określenie, ale pozwolę sobie dw. według mnie fakt bez precedensu nazwać „sprawą kołobrzeską”. Tych czytelników, którzy nie zamiają istoty sprawy, zmuszony jestem odesłać do szeregu prasowych publikacji na ten temat, które m. in. ukazały się w „Głosie Koszalińskim”. Dlatego „sprawą kołobrzeską” określić trzeba faktem bez precedensu!

## Wszystkim wiadomo,

ze Koło brzeg wszedł do powojennej historii Polski z krwawymi ranami. Nie wszystkim jednak wiadomo, że to przeszło pięćdziesiąt ciotyczne miasto jeszcze do dziś technicznie powiewa minionej wojny, że jeszcze do dziś odzuchwa się tam jej skutki. To miasto, które ongiś znane było nie szkańcom całej cywilizowanej Europy, które ongiś ścigali turyści i kuracjuszy od Hel przez Lizbonę i Triest, które gromadziło w swoich bankach dewizy kilkuset państw naszego kontynentu — dziś przestaje żyć. I to jest najbardziej bolesne, przerażające i zarazem zdumiewające. Czy nie ma wa runków, aby miasto to z powrotem przywrócić życiu, dać mu szansę rozwoju? Czy możliwości właściwego eksploatawania bogactw zdrowotnych Kołobrzegu są dla naszego państwa nieopłacalne, albo też nieosiągalne? Czy w „sprawie kołobrzekiej” tkwi jeszcze jakiś inny element utrudniający jej realizację?

Wielokrotnie Interpelowane w tej sprawie różne ministerialne czynniki, te nawet na najwyższym szczeblu z reguły odpowiadały optymistycznie brzmiały cym obietnicami. Nie chciałbym dochodzić liczby pism, które krążyły między Koszalinem, Kołobrzegiem, a Warszawą. Spo częły one wrzeszczą w segrega torach względnie w kasach pocennych rozniatych instytucji, o nimiej lub bardziej dostojnej nazwie. Na wymianie korespondencji zasadniczo wszystko się skończyło. I stąd właśnie pierwszy powód do żalu gorczy i złości. Coż, wiele faktów za tym przemawia. Osobiście uczestniczyłem w ubiegłym roku w posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, które odbywało się w Warszawie. Na posiedzeniu tym przedstawiciele egzekutywy KW PZPR, Prezydium WRN i posłowie nalegali na ministrów, aby znalezione wreszcie jakieś wyjście dla „sprawy

kołobrzekiej”. Niestety, i wów czas skończyło się na obietnicach.

Wstyd przyznawać się, że przez naszą paradoksalną gospodarkę dopuściliśmy w tym wypadku do wielu milionowych strat. Możemy dziś rozmaicie tłumaczyć błędy popełnione w kierowaniu naszą gospodarką, w nieudolnym planowaniu sześciolatkę, w niewłaściwym gospodarowaniu na Ziemach Zachodnich. Możemy dziś

# DWUNASTY

dowolnie winić za to tego lub tamtego ministra, ale analiza popełnionych błędów nie pokryje nam jednak sumy strat. I dla tego nie wolno nam, a tym samym obecnemu kierownictwu zainteresowanych w „sprawie Kołobrzegu” resorśców stosować „strusiej polityki” typowej dla minionych lat.

Spotkałem się w opinii, że w ubiegłym okresie głównymi winowajcami były Ministerstwa Żeluzgi i Zdrowia, które z niewytłumaczonych przyczyn nie chęły poprzeć władz wojewódzkich, torpedując z roku na rok założenie tej sprawy. Nowe kierownictwa resortów żeluzgi i zdrowia mają niewątpliwie szereg kłopotów z ostatecznym wypełnieniem z życia niewłaściwych koncepcji gromadzonych przez 1558 dni. Według mnie, w tym kręgu znalazła się także opinia, że rzekomo w Kołobrzegu nie opłaca się wiozić ani jednej złotówki, gdyż byłoby to wydatkiem nieopłacalnym. Wprawdzie tego nie publikowano, niemniej jednak podobnej treści tłumaczenia można było spotkać na każdym kroku. „Na to potrzebne są dziesiątki milionów, a nas przecież nie stać!” Bezcie żartem powtarzane, że w tym samym czasie dobiegła końca budowa kołobrzego amfiteatru przed gmachem Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie, która Jankiński kolumna nie przypominała, a która (bajonierskie sumy pochłonięta. A jednak kompleks prowincji...

Jak tego rodzaju fakty przyjmowano na dole, właśnie na prowincji, w zainteresowanym sprawie Kołobrzegu w społeczeństwie naszego województwa — tego nie warto powtarzać.

Możliwości powrotu Kołobrzegu na mapę Europy, na mapę zdrowotną, których niewiele jest na naszym kontynencie — są bardzo realne. Pojmujemy realnie nasze obecne tarapaty na tury gospodarczej i wcale nie ludziny się, że zjawia się jakaś cudotwórcza i odkryje polskie Klondyke. Trzeba jednak, naszym zdaniem, podjąć częściowej rewizji dotychczasowe stanowisko Ministerstwa Zdrowia i zastanowić się, czy nie daloby się wykroić w budżecie dodatkowych, (ponad zaplanowane) funduszy, przeznaczonych na odbudowę Kołobrzegu. Projekt planu 5-letniego zakłada wprawdzie wydatkowanie na ten cel 80 milionów złotych, z czego 20 mln zł Kołobrzeg miałby uzyskać jeszcze w bieżącym roku. Proszę mi wybaczyć, ale smutnym doświadczeniem prze

konany osobiście jeszcze pewną dozą nieufności darzę tę obietnicę. Zresztą, co praktycz nie będzie można za tę sumę wykonać i co praktycznie tego rodzaju „inwestowanie” przyniesie naszej gospodarce?

**Suma** 20 milionów złotych przeznaczana rokrocznie na odbudowę Koło brzegu może, zdaniem fachowców, pozwolić na bardzo minimalne i rachiblicznie wykonywane prace przy odbudowie zniszczonej wojną i nieudolną polową gospodarką kołobrzeską zdrowia i samego miasta.

A w wypadku Kołobrzegu czas wyrazić rolę swoje... Można się zgodzić na odrzucenie koncepcji mówiących o odbudowie i rozbudowie portu, ale nie można w tym samym czasie nadal obojętnie przechodzić obok odbudowy uzdrowiska, które z roku na rok zaczyna przypominać raczej jedno wielkie rumowisko! Aby uzdrowisko kołobrzeskie rzeczywiście i tylko chociaż częściowo mogło powró-

muszę przyznać, że mimo wszystko cieszą się. To zadowolenie zrodziło się z ich żmudnego kolotania gdzie tylko się da, aby chociaż częściowo ratować miasto od zagłady. A więc dzięki tym staraniom przestają wreszcie wywozić cegłę. Jeszcze w bieżącym roku ma zacząć się budowa fabryki wyrobów cukierniczych w obiekcie byłej elektrowni, zniszczonej, a potem całkowicie rozszabrowanej przez państwowo-prywatną inicjatywę. W trzecim kwartale br przy ul. Findera ma powstać wędzarnia ryb, która zatrudni kilkunastu robotników. Jeszcze wiosną br. ruszyć powinna produkcja prefabrykatów z gruntu. Władze kołobrzekskie chcą także odbudować zniszczony gmach byłego liceum, aby w ten sposób znaleźć miejsce dla 300 dzieci w wieku szkolnym, dla których w przyszłym roku zabraknie ławek. Można jeszcze wspomnieć o przeznaczeniu 75 tys. złotych na rozwój spółdzielni rybackiej.

# ALARM

czy to wszystko jednak może mieć jakiś zasadniczy wpływ na zmianę kołobrzęckiego krajobrazu? Bardzo optymistyczne byłoby takie rozumowanie, a ponieważ nas dziś już na to nie stać, musimy bezwzględnie wykreślić z obecnego punktu widzenia. Ze stanowiska, które- mu przede wszystkim potrzeba realnego, naprawdy gospodarskiego sposobu patrzenia, rozu mowania i działania.

Czy to wszystko jednak może mieć jakiś zasadniczy wpływ na

elę do swej dawnej rangi, wreszcie żeby w okole stało się rentowne, musi mieć ono czynnych nie dwa, a 20 sanatoriów, nie jeden, a 10 pensjonatów i to przy najmniej tak na początek. Wtedy Kołobrzeg stałby się znów magnesem przyciągającym setki kuracjuszy i turyistów, wtedy byłby dla nas swego rodzaju uzdrowiskowym Klondyke, wtedy przestano by z niepokojem mówić o marnotrawstwie w ciągu doby kilku milionów litrów drogocennej solanki wchłanianej przez wody Bałtyku. Tylko tedy droga do rozwoju uzdrowiska.

Kołobrzeg musi z powrotem, choćby tylko w trzech czwartych, otrzymać to wszystko, co posiadał lat temu dwadzieścia. Kuracjom i turystom zagranicznym (a tedy możliwości zdo bycia dla nas cennych dewiz), niepotrzebny będzie ani tor żużlowy ani hipodrom, ale muszą oni mieć możliwość korzystania z kilku tenisowych kortów, muszą mieć parkiet do cha cha, gdzie spotkać się na kieliszku cherry, gdzie wymienić szwedzką koronę na polską złotówkę. Tego wszystkiego nie będziemy mogli stworzyć turystom inwestując corocznie w Kołobrzeg jedynie 50 milionów złotych.

Kiedys, nie tak dawno mowa stowała nas w sprawie ewentualnej dzierżawy części uzdrowiska Czechosłowacji. Ołert podobnej treści chciał przesłać Szwecji. Gdy kogokolwiek inter pelowałem w tej sprawie wszędzie dwuznacznie przytykano palec do ust. Pst! Nie jestem politykiem ani ekonomistą, ale jaka była i jest racja stanu uniemożliwiająca nawiązanie cinkich bardzo skromnej współpracy w tej dziedzinie — tego nie wiem i chyba nie rozumiem. A o ile mi wiadomo propozycje były ciekawe i wcale nieobwarowane politycznymi warunkami. Pozostaliśmy jednak wierni zasadzie, która ma posmak gorczy. Nam się to nie opłaca!

**J. GIERCZYŃSKI**

- JESZCZE JEDNO ŹRÓDŁO DEWIZ
- WROG NR I STONKI ZIEMIACZANEJ

# W Nożyńku powstaje hodowla bażantów

W gospodarstwie Nożyńku, w zespole PGR Unichowo (pow. Słupsk) dobiegają końca prace przy budowie pierwszej na terenie województwa koszalińskiego fermy bażantów. Już w tym roku ferma ta liczyć będzie około 450 sztuk tych wartościowych ptaków.

Nożyńku będzie fermą hodowlaną. Jej zadanie — to wychów możliwie największej ilości bażantów i... puszczenie ich na wolność, ponad to zaopatrywanie w materiał hodowlany następnych ferm, których kilka m. in. w PGR Bobrowniki w pow. słupskim, będzie wybudowanych w naj bliższych latach.

W okresie wojennym i powojennym bażanty zostały niemal całkowicie wytrzebione na terenie naszego kraju. A szkoda, bo posiadają smaczne mięso i są poszukiwane zagranicą. Mogą więc przysporzyć nam sporej ilości dewiz. Ponadto bażant to wróg nr 1 stonki ziemniaczanej, która, jak wiadomo, szczególnie w ostatnich latach zaczęła poważnie zagrażać naszym plantacjom ziemniaczanym. Do hodowli bażantów ogromną wagę przywiązują nasi sąsiedzi — Czesi. Na terenie Czechosłowacji znajduje się około 450 tysięcy tych ptaków, na terenie zaś naszego kraju za ledwie 4,5 tys.



# "BRAZILIANA"

W pierwszych dniach kwietnia przybędzie do Polski na podstawie umowy podpisanej z „Estradą” znakomity zespół baletowy „Braziliana”. W czasie pobytu w naszym kraju zespół wystąpi w Poznaniu, Gdańsku, Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu i Szczecinie. Na zdjęciu: fragment programu pt. „Candombina”. (Fot. CAF)



Pilkarze karlińskiego Sokola przygotowują się do sezonu na obozie zorganizowanym w Szklarskiej Porębie. Na zdjęciu: widzimy zespół Sokła podczas spaceru.



### Pod koszem juniorów

Młodzi koszykarze naszego województwa występujący w dwóch grupach w walce o tytuł mistrzowski okręgu zakończyli 17 bm. spotkania eliminacyjne. W wyniku przeprowadzonych rozgrywek pierwsze miejsce w grupie A zajął zespół koszalińskiego Bałtyku, wyprzedzając następną drużynę w tabeli — Zryw ZSMR Koszalin o 1 punkt.

### Kandydaci do „osemki” olimpijskiej już trenują

Zapoczątkowany przez redakcję „Expressu Wioślarni” zaciąg kandydatów do wioślarskiej „osemki” olimpijskiej zyskał sobie dużą popularność i kontynuowany jest z dużym powodzeniem. Jak już podawaliśmy, również redakcja „Głosu Koszalińskiego” wspólnie z sekcją wioślarską TKŚ Ustka przystąpiła niedawno do rewalidacji z osadami innych gazet.

Kandydaci do „osemki” olimpijskiej „Głosu” wzięli udział w kilku zawodach wioślarskich. Na pierwszy plan wysuwają się tu międzynarodowe regaty wioślarskie przewidziane na miesiąc lipiec w Poznaniu na Jez. Malta. Wzięło w nich udział 12 osad „olimpijskich” z kraju. Dwa miejsca wcześniej, w maju, kandydaci startowali w Gdańsku na zawodach wioślarskich Ustka — Gdańsk — Bydgoszcz.

### Grocholska i Schranz triumfują w trójkombinacji

Dopiero w późnych godzinach wieczornych komisja sędziowska Memoriału Br. Czecha i H. Marusarzówny obliczyła wyniki trójkombinacji

### Piłkarski turniej PKKF

W błyskawicznym turnieju piłkarskim zorganizowanym wczoraj w Koszalinie przez PKKF pierwsze miejsce i proporzec przewodniczącego Prez. PRN w Koszalinie zdobył III-ligowy „Granit” Koszalin.

### Z ostatniej chwili

W otwartym konkursie skoków rozegranym na Dużej Krokwi w Zakopanem na zakończenie tegorocznych międzynarodowych zawodów narciarskich — Memoriału Br. Czecha i H. Marusarzówny, zwyciężył Harry Glass (NRD), z łączną notą 216,5 pkt. Skoki — 73,5 i 78 m. przed swym rodakiem Leserem — 215 pkt. — skoki 72,5 i 77 m.

### „Czarni” Słupsk remisują 1:1 z Gedanią

### Austriacy zachwycili warszawską publiczność

Piękne widowisko ujrzyliśmy w drugim dniu „Pucharu Przyjaźni” — międzynarodowych zawodów w jeździe figurowej na lodzie. Na Torwarze obserwowaliśmy jazdę dowolną mężczyzn i jazdę parami. Program urozmaicony był pokazami w wykonaniu wice-mistrzyni świata Eigel, b. mistrzyni Europy — Wendl.

### Zmarł prezes honorowy PZPN

Piłkarstwo polskie okryło się żałobą, bowiem zmarł honorowy prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej generał rezerwy Władysław Bończa-Uzdowski. Zmarły przeżył 69 lat i przez długie lata był honorowym prezesem PZPN.

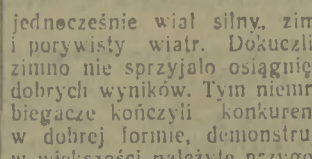


## Dobre przygotowanie zademonstrowali biegacze w Szczecinku

W dniu wczorajszym w Szczecinku odbyły się wojewódzkie biegi na przełaj. Startowali w nich reprezentanci Złocieńca, Szczecinka, Koszalina, Białogardu, Kolobrzegu, Bytowa i Świdwina.

W ogólnej punktacji kół triumfowali gospodarze, reprezentanci szczecineckiego Darzboru, przed Iskrą i Barką.

Znana ze zmienności pogoda koszalińska i tym razem splatała lekkoatletom figla. Od samego rana świeciło słońce, ale...



Wyniki: kobiety: 700 m szlawa: Jasiewicz — 2.55,4 min., 2. Tarnowska — 3.03,2, 3. Rubacka (wszystkie Darzbor), 300 m juniorrek: — Góralczyk — 3.21,5, 2. Zwierzchowska — 3.22,8, 3. Kozłnik (wszystkie trzy Darzbor), 800 m seniorek: — Krawczyk (Darzbor) — 3.13,0, 2. Kobiątko (Barka) — 3.25,0, 3. Łątko (Iskra), 1200 m seniorek — Kulesza — 1.24,2, 2. Przystałek (oble Darzbor) — 7.39,4 min.

Wyniki: mężczyźni: 1000 m chłopców — Wojtecki (Zryw Złocieńca) — 3.35,8, 2. Mazurkiewicz (TPD Szczecinek) — 3.36,9, 3. Literowicz (Darzbor); 2000 m juniorów — Stanik — 6.08,0, 2. Michałski (obaj Darzbor) — 6.11,2, 2. Drabwin (Zryw Złocieńca); 3000 m seniorów — 10.14,0, 3. Sak (wszystkie Iskra); 6000 m seniorów — Krawiec (Iskra) — 21.16,0, 2. Kęcel (Darzbor) — 22.37,0, 3. Kłus (WKS Koszalin); 12000 m — Walczak (Darzbor) — 55.35,9, 2. Richter (Barka) — 56.05,8, 2. Jajus (Barka).

### Z boisk piłkarskich

Czwartefinał Pucharu Polski LKS — Wisła 2:1 — po dogrywce, Unia Racibórz — Stal Sosnowiec 3:1 (0:0).

W towarzyskich derbach lokalnych Warszawy Legia pokonała Polonię 4:2.



### Z XXII MIĘDZYNAROD. ZAWODÓW NARCIARSK.

Na zdjęciu: Jan Ciaptak-Gasiennica (Polska) na trasie slalomu specjalnego, w którym zajął I miejsce wspólnie z zawodnikiem austriackim Schranzem.

### Pokrótce...

Na turnieju tenisowym w Karlsruhe Skonecki i Licus ponieśli trzy porażki w półfinałach. Skonecki uległ Belgowi Wasnerem 6:8, 6:8, 2:6, a Licus wyeliminowany został przez Szweda Davidsona 6:2, 6:2, 6:2.

W grze podwójnej para Skonecki i Licus przegrała w półfinale z parą amerykańską Reyes — Palafox 2:6, 6:8.

Międzypaństwowe spotkanie w pilce wodnej Polska — Rumunia zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (2:1).

Bokserka drużyna warszawskiej Gwardii rozegrała w Ust (CSR) mecz z tamtejszym Banikiem odnosząc zwycięstwo 18:2.

Piłkarska drużyna Spartaka Praga Sokolowo zremisowała w drugim meczu piłkarskim w Anglii z II-ligowym Westham United 3:3 (1:2).

### TELEFONEM

Białogard: Piłkarze Iskry z wyjątkiem wczoraj zespół III-ligowego Gryfu Słupsk 2:0. Bramki zdobyli Łopato i Rdzeński.

### W lokalnych derbach koszykarzy Iskra - Bałtyk 77:61 (39:25)

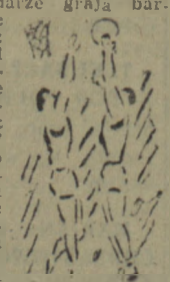
Oczekiwany z dużym zainteresowaniem rewanżowy mecz koszykarzy III ligi Bałtyku i Iskry przyniósł zasłużone zwycięstwo zespołowi Białogardu w stosunku 77:61 (39:25).

Mecz odbył się w Białogardzie. Gospodarze zaryzykowali prowadzenie, zdobywając punkty z szybkich ataków. W ciągu paru minut Iskra „uciekła” na 12:5.

W 58 min. Skwardz wykorzystał błąd obrony miejscowych i zdobył wyrównującą bramkę dla Gedani.

W drużynie gospodarzy wyróżnił się: Rolirad i Bartecki III w obronie oraz Tama, Kalnowski i po przerwie Obłączek w ataku.

Z ELIMINACYJNYCH WALK BOKSERSKICH W SZCZECINIE Na zdjęciu: fragment walki Boczarski (Warszawa) — Kowalski (Kraków). Zwyciężył po bardzo ładnej walce Boczarski (z lewej).



W dniu sesji budżetowej MRN

### Na razie o projekcie

DZIS odbywa się sesja budżetowa MRN, na której zostaną uchwalony plan gospodarczy i budżet miasta na rok bieżący. W związku z tym chcemy zapoznać naszych czytelników z niektórymi punktami projektu budżetu.

Projekt budżetu po stronie dochodów zamyka się kwotą 56 mln. 517 tys. 500 zł.

Z budżetu wojewódzkiego otrzymamy dotację w wysokości 35 mln. zł. Jeśli podsumujemy wpływy z gospodarki miejskiej i porównamy je z dotacją wyrównawczą, to przekonamy się, że na 56,5 mln. zł. dochodów — 35 mln. zł. otrzymujemy od skarbu państwa, co wynosi przeszło 60 proc. Resztę musimy sami wypracować. Żeby to osiągnąć konieczna jest racjonalna, pełna rozważli gospodarstwa w zakładach i przedsiębiorstwach na terenie naszego miasta.

Jeśli chodzi o stronę tzw. rozchodów to musimy stwierdzić,

że planowano je z dużą rozważnością, kierując się najistotniejszymi potrzebami. I tak np. na inwestycje przeznaczono 11,5 mln. zł., w tym na budownictwo mieszkaniowe 5 mln. 700 tys. zł.

Na oświatę i kulturę projektu się przeznaczyło 6 mln. zł., z czego 203 tys. na utrzymanie ogniska muzycznego i kultury plastycznej.

Na zdrowie i inne świadczenia socjalne 10,5 mln. zł. Na utrzymanie Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej 760 tys. zł. Na utrzymanie i konserwację ulic i placów ok. 2 mln. zł., na zieleni miejską 1 mln. Np. w ramach kwot przeznaczonych na konserwację ulic przeprowadza się kapitalny remont ul. Wojska Polskiego (jest już rozpoczęty, będzie on kosztował 1 mln. 200 tys. zł.). Niezależnie od tego przydział występuje do władz centralnych o uzyskanie dodatku do 4,5 mln. zł. na remonty kaptalne ulic oraz sieci wodociągowej.

W roku bieżącym planuje się wybudować w ścianie surowym żłobek przy ul. Dzierżyńskiego, na ten cel przeznaczono 2 mln. 174 tys. zł. z kredytów inwestycyjnych.

Projekt budżetu opracowany przez Prez. MRN jest przedmiotem dyskusji na dzisiejszej sesji budżetowej.

# Balet dziecięcy przy WDK przygotowuje balet Andersena

W OGNISKU baletowym przy WDK ćwiczy ponad 60 dzieci. Ostatnio odwiedziła grupę najmłodszych. Dziewczynki w wieku od 6 do 8 lat, w zgranych krociutkich tuniczkach wy-

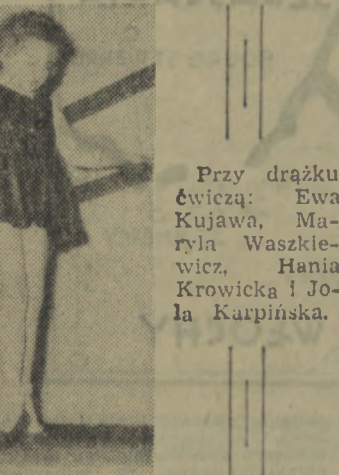
koziotków, robienie „mostków” i temu podobnych ćwiczeń, mających na celu wurobienie elastyczności i giętkości ciała. Obecnie dzieci z ogniska baletowego, jak również członko-

nych na wystawienie baletu ko mułet rodzicielski ogniska baletowego wyrząduł w karnawale zabawy. Mamusia zaś ze swej strony zobowiązały się uszyć część kostiumów.

S. P.



Przy drążku ćwiczą: Ewa Kujawa, Maryla Waszkiewicz, Hania Krowicka i Jola Karpińska.



Wdzięczny ułkon w me-nuecie. Na zdjęciu: Hania Krowicka.

### Powiesił się na kłamce

Jak poinformował nas prokurator miasta, w ub. piątek odebrał sobie życie wieszając się na kłamce 53-letni Henryk Bok, ślusarz PKP w Koszalinie. Zwłoki samobójcy znaleziono w jego mieszkaniu. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że desperacki krok samobójcy nastąpił najprawdopodobniej w wyniku nagłego wzięcia alkoholu. Bok prowadził hulawcze życie i często opuszczał samowolnie pracę.

### Komunikaty

CIEKAWY ODCZYT

Polskie Towarzystwo Historyczne w najbliższym czasie organizuje cykl odczytów o tematyce regionalnej Ziemi Koszalińskiej.

Pierwszy odczyt pt. „Rozwój Księstwa Zachodnio-Pomorskiego i jego stosunek do Polski” — odbędzie się dziś, 11. 25 hm. o godz. 18 w gmachu WODKO przy ul. Armii Czerwonej 62. Odczyt wygłosi mgr H. Lesiński, dyr. Państwowego Archiwum w Szczecinie.

Na odczyt proszeni są wszyscy członkowie i sympatycy PTH. Wstęp bezpłatny.

KOMUNIKAT DOKP

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie komunikuje, że w związku z robotami drogowymi na odcinku Korzybie — Słupsk wstrzymane są na okres od 22 marca do 1 maja br. kursowanie poc. nr 618, relacji Słupsk — Miastko (Słupsk — odj. 9.00, Miastko — przyj. 10.30), oraz powrotnego nr 619, relacji Miastko — Słupsk (Miastko — odj. 11.25, Słupsk — przyjazd 12.57).

WYKŁADY NA UNIWERSYTECIE Powszechnym

26 bm. — godz. 18—19.30 — wykład z geografii. Wykl. — Maciej Sierociński. Godz. 19.45—21.15 — zajęcia praktyczne z zakresu gospodarstwa domowego. 27 bm. — godz. 18—19.30 — wykład z historii literatury polskiej. Wykl. — Tad. Kubik. Godz. 19.30 — 21.15 — zajęcia praktyczne — kurs kroju i szycia.

UWAGA, CZŁONKOWIE ZSL!

Komitet Miejski Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zawiadamia, że dnia 25 bm. o godz. 17 w świetlicy MK ZSL przy ulicy Armii Czerwonej odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat aktualnych zagadnień rolnictwa i osadnictwa na Ziemi Koszalińskiej. Do udziału w zebraniu zaprasza się członków ZSL i sympatyków.

ZGUBY

Znaleziono portfel z dokumentami na nazwisko Halina Goryńska, Zguba do odebrania w KM MO.

Znaleziono portmonek z pieniędzmi. Właściciel zgłosił się w redakcji „Głosu Koszalińskiego” (pokój nr 1).

W Komisariacie Kolejowym MO jest do odebrania skrzynka fczka znaleziona w ub. piątek.



Dziewczynki w efektywnej figurze imitującej kielich kwiatu.

## Jak za króla Cwiczka

Wielu właścicieli miał już budynek przy ul. Grunwaldzkiej 36. Kiedyś mieszczy się tam biura zakładu jajczarsko-drobiarskiego, potem dostał się on w ręce ZW ZMP, który przeznaczył go na hotel. A obecnie? Obecnie budynek zdany został na łaskę losu i trudno znaleźć jego gospodarza. Byli ZW ZMP twierdzą, że rzekli się budynku na rzecz Prez. MRN. Czy tak jest faktycznie?

Przed kilkoma dniami zaal mowana prośbami lokatorów tej posesji udało się tam z wizytą. To co widziałem, przypominało mi zasłyszane kiedyś historie o królu Cwiczku. Dom pozbawiony światła (tydzień temu elektrownia odciął dopływ prądu) tonie w ciemnościach. Ach nie, przesadzam trochę, bowiem ciemność rozprasza światła... świeczek. Maszynki elektryczne zastąpiono prymitywnymi lampkami spirytusowymi. Brak pieców kuchennych w większości mieszkań, stworzył taką sytuację, że mieszkańcy posiadający piec, są obelgane przez lokatorów pragnących ugotować obiad.

Mieszkańcy domu zwracali się do elektryka z prośbą, by podłączono prąd. Elektrownia zgadza się na to, ale usługa ta kosztuje „bagatelkę” — tylko 3 tysiące złotych. Lokatorzy nie są w stanie pokryć tej sumy. Do tej pory opłata za prąd uiszczal ZW ZMP, przez ostatnie jednak dwa miesiące, za zużycie prądu nikt nie płacił (w domu jest tylko jeden licznik). Przyniosły one zadłużenie na sumę 1 200 złotych. Kto ją ma zapłacić?

Komisja likwidacyjna ZMP umyła od wszystkiego ręce i jest zdania, że te sprawy leżą w kompetencji lokatorów i Prez. MRN.

My mamy jednak pewne zastrzeżenia co do takiego „rozwiązania” sprawy. Komisja

kończy bowiem pracę dopiero z końcem kwietnia, a więc budynek ten nie powinien być jej jeszcze obojętny.

Ponadto przed przekazaniem budynku Prez. MRN wszystkie sprawy należało wy prowadzić na bieżąco.

Swego czasu w naszej gazecie ukazało się ogłoszenie komunikujące, że kto rościł sobie jakiekolwiek pretensje do b. ZMP, winien zwrócić się do Komisji Likwidacyjnej, celem ich załatwienia. Zapytuję więc kierownictwo elektrowni, dlaczego nie uczyniło tego? Dlaczego pospieszyło się z odłączeniem prądu, chociaż wiedziało dobrze, że liczniki opłaca ZW ZMP?

Mieszkańcy budynku przy ul. Grunwaldzkiej 36 domaga się się słuszną, by wreszcie „zdekonsolowano się” jego właściciele. W obecnych warunkach niesposób jest dłużej mieszkać.

(KW)

„Głos Koszaliński” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaktor: Ignacy Witkowski (red. naczelny). Andrzej Czerchowiec (reces. narz. red.). Marian Rebelka (sekr. red.). Jerzy Kłosa Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.

Redakcja — Koszalin, ul. Włocławcka 20. Telefon: centrala 434. Sekretariat redakcji — 434. Redakcja naczelna — 314. Oddział w Słupsku, ul. Nieldziałkowskiego 1, tel. 51-95. Oddział w Szczecinie, Piasek Wainoel (gmach Prez. MRN), tel. 601. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 28, II p., tel. 38-58, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RRR „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 29, tel. 22-81. Wpłaty na prenumeratę pociągowa przeterminowana przez pocztowe i listonosze. Tłoczono: K70 w Koszalinie. Pap. gazet 80 g. CTI 61. C-13 Nr zam. 72

## KRONIKA PARTIJNA

UWAGA SŁUCHACZE WUM-L

25 bm. o godz. 14-tej odbędzie się następujące zajęcie dla słuchaczy I i II roku WUM-L.

I rok — od 14—17 — wykład z ekonomii: „Renta gruntowa, rozwój kapitalizmu w rolnictwie”.

II rok — od 14—17 — wykład z materializmu dialektycznego: „Materia i formy jej istnienia” (II część).

I i II rok — od 17—19 — wykład z historii sztuki.

KOMUNIKAT

7 dni 26 bm. o godz. 10-tej w Wojewódzkim Ośrodku Propagandy Partyjnej przy ul. Armii Czerwonej 47 odbędzie się seminarium dla aktywistów rolnego. Temat seminarium: „Wyrzeczne w sprawie polityki rolnej”.

Seminarium prowadzi lektorzy KC PZPR.

## OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

CHEMIKA — z wyższym wykształceniem lub średnim (z branży spożywczej) zatrudni od zaraz w Rejonowym Laboratorium w Szczecinie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw w Koszalinie, ul. Polskiego Października nr 22. K-279-0

SPRZEDAWCÓW peronowych, obnośnych i obwoźnych na stacjach Słupsk, Koszalin, Białogard i Szczecinek poszukują Kolejowe Zakłady Gastronomiczne. Warunki wynagrodzenia do omówienia na miejscu w w/w zakładach. K-275-0

KUCHARKE do prowadzenia stolówki natychmiast przyjmie Zakład Naukowo-Badawczy Dworek, pow. Koszalin, p-ta Borkowice Koszalińskie, stacja kolejowa Milogoszcz. Warunki do omówienia na miejscu. K-282-1

3-ch TECHNIKÓW-MECHANIKÓW zatrudni Zakład Remontowo-Montażowy w Chełmoniewie. Podania wraz z życiorysem należy składać w Zakładzie Remontowo-Montażowym w Chełmoniewie k/Koszalin. K-283-1

Poszukuje się INŻYNIERA na stanowisko głównego mechanika w Koszalińskiej Fabryce Mebli. Wymagane kwalifikacje: — wyższe studia mechaniczne, znajomość inwestycji i kapitalnych remontów oraz kulekuletnia praktyka. Wynagrodzenie dobre wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia (podanie i życiorys) pisemnie lub osobiste w dziale kadr. K-284-0

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

POKOJU umeblowanego dla kucharzki budowy poszukuje Przedsiębiorstwo Remontowe Sopot, Oddział Koszalin — Zwłoki Włocławka 2 (wejście z ul. Mieszka I-go). G-234-1

ZAMIENIE 3 małe pokoje z kuchnią na 3 lub 1 pokoje większe z kuchnią. Wiadomość: Koszalin, Młyńska 50, m. 2. G-235-0

KUPNO

KUPIE nową „Jawę” — 350, „AWO-Sport” lub „IFA-BK”. Kołowój U. P. T. Centrala Międzimiastowa — Łucyca. Gp-236-1

MATRYMONIALNE

PANNA, młoda, na stanowisku, wykształcona, samodzielna, młoda, że ładna, zamieszkała w małym ośrodku — zawrze poważną znajomość. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Koszalin, pod „Wanda”. G-238-1

RÓŻNE

Dr Janowi Parnasowi, ordynatorowi chirurgii Szpitala Powiatowego w Człuchowie za przeprowadzoną skuteczną operację i troskliwą opieką w czasie choroby — jak również personelowi pielęgniarskiemu — składam najserdeczniejsze podziękowanie — SIEGOWA. P-237-1

PREZYDIUM Gromadzkiej Rady Narodowej w Borzycuchomiu u- nleważnia zagrobną pieczęć po długim z napisem: Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Borzycuchomiu. K-286-1

WOZKI dzielące najnowsze modele, na łożyskach kulkowych, głębokie, koszykowe, sportowe z walczykami i budkami, czeskie i węgierskie na osmiu sprzętach oraz wózki dla lalek poleca T. Palkowa — Koszalin, Pa- wla Fintera 18. G-232-0

SIATKI druciane dla zwierząt futerkowych oraz ogrodzeniowe z materiału własnego i powierzone go wykonuje Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 148, tel. 428-97. K-104-0

I TY MASZ SZANSE ZDOBYCIA WŁASNEGO SAMOCHODU!

Otwórz premialną książeczkę oszczędnościową PKO, a już w październiku możesz brać udział w losowaniu premii w postaci samochodów osobowych krajowych i zagranicznych. Informacji udziela każdy Oddział PKO.

## Dziś sesja budżetowa MRN

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie zawiadamia, że dziś, 11. 25 hm. o godz. 16-tej w sali konferencyjnej Prezydium MRN odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej z następującym — projektowanym porządkiem obrad:

- 1. sprawy regulaminowe; 2. sprawozdanie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z wykonania budżetu i planu gospodarczego za rok 1956 oraz zatwierdzenie budżetu i planu gospodarczego na rok 1957; — referat komisji finansów, budżetu i planu, — dyskusja; — odpowiedzi na interpelacje radnych zgłoszone w czasie sesji; — podjęcie uchwały; 3. rozpatrzenie wniosków Prezydium MRN.

Gdy fantazja staje się rzeczywistością

# Tunel pod Mont Blanc i St. Bernard



„C'est comme le tunnel sous le Mont Blanc". Powiedzenie to stało się we Francji przysłowiem oznaczającym, że coś jest tak trudne, jak zbudowanie tunelu pod Mont Blanc. Bo też w Istocie, choć pomysłów i projektów przebiecia tunelu przez najwyższy szczyt alpejski były dziesiątki, ich zrealizowanie uważano dotychczas za niemożliwe.

Po raz pierwszy pomysł przebiecia masywu Mont Blanc zrodził się pod koniec osiemnastego wieku w głowie szwajcarskiego uczonego, prof. de Saussura. W roku 1844 mówiono o przeprowadzeniu pod Mont Blanc kolei żelaznej. Do pomysłu tego usiłowano zresztą później zapalic Napoleona III: cóż, kiedy skończyła się na oblężeniach, Tymczasem rozpoczęła budowę innych tuneli: w 1871 r. powstał tunel kolejowy pod Mont Cenis, w 1882 — 15-kilometrowy tunel St. Gotthard, w 1906 — do dziś najdłuższy (19 730 m) tunel kolejowy na świecie — Simplon, którym biega pociąg z Paryża do Mediolanu.

rodowym (Szwajcaria i Włochy) ratyfikowały projekt kilka lat wcześniej) i z końcem wiosny tego roku budowa tunelu ruszy całą parą.

### CZY TYLKO SPRAWA REKORDÓW?

Co oznacza zbudowanie tunelu pod Mont Blanc? Ten największy w świecie tunel samochodowy długości 11 900 metrów, szerokości 8,15 m i 4,80 m wysokości, łącząc w linii prostej znaną francuską stolicę sportów zimowych — Chamonix z leżącym po włoskiej stronie Entrèves, postać będzie duże znaczenie gospodarcze. Skróci on o połowę drogę z Genewy do Turynu, a pośrednio z Szwajcarii i Francji do północnych Włoch.

Choć projekt jest włosko-francuski, najbardziej zainteresowana budową tunelu jest Szwajcaria, a zwłaszcza Kanton Genewy. Projekt przebiecia Mont Blanc wywołal tu prawdziwą gorączkę. I nie w tym dziwnego, skoro zbudowanie tzw. „białej drogi” przez Mont Blanc napędzi genew-

skim hotelarzom, i nie tylko im, nowa fala klientów-turystów. Z ogólnych kosztów budowy tunelu, przekraczających 10 miliardów franków francuskich, na Francję przypadnie 5 mld franków, na Włochy — 5,4 mld, a na Szwajcarię — 700 milionów franków.

### STRZAŁ Z FLANKI — ST. BERNARD

Nie wiadomo jak długo wahano by się jeszcze z rozpoczęciem budowy, gdyby nie „strzał z flanki”, oddany przez Lozannę, Milanowicie to miasto — przez które do tej pory kierowała się znaczna część ruchu kołowego z Francji do Włoch — doszło do wniosku, że na tunelu Mont Blanc nie nie skorzysta, natomiast wiele stała na rzecz Genewy. W porozumieniu więc z kantonem Wallis wysunęła Lozanna projekt przebiecia równoległego do Mont Blanc tunelu przez górę św. Bernarda. Pertrakcje Berno — lizym w tej sprawie są w pełnym toku.

Nietrudno się zorientować, iż tunel St. Bernard stanowiłby w pewnym sensie konkurencję dla tunelu Mont Blanc. Tym bardziej, że Szwajcarzy zamierzają w niedalekiej przyszłości przebić również tunel przez Alpy Wallisterskie i połączyć wyżynę berniejską z dolną Rodanę.

### ZA TRZY LATA

Wróćmy jednak do tunelu Mont Blanc. Budowa tunelu, w myśl założeń, potrwać ma 3 lata. Niewielu jednak wierzy w realność tego terminu, sądząc, że dobrze będzie, jeśli ukończy się go w 1960 r. Drażnienie prowadzone będzie jednocześnie z obu stron góry — z szybkością 6-7 metrów na dobę. Wiadomo już, że jedna z firm prowadzących budowę będzie włoski „Fiat” i że po stronie wło-

skiej zatrudnionych będzie około 5 tys. robotników i 1000 techników.

Przedstawienie to wymaga przewyższenia wielu trudności. Jedną z nich stanowi niezwykle twardy granit Mont Blanc. Ma on wszelkie te zalety, że przepuszcza stosunkowo mało wody i jest odporny na korozję. Znacznie więcej trudności przysparza problem temperatury i wentylacji. Zdaniem specjalistów, temperatura tunelu dochodzić będzie do 50 stopni; przy pomocy wentylacji obniży się ją do 30 st. Drugie zadanie systemu wentylacji polegać będzie na odrowadzeniu z tunelu spalin silnikowych. Sprawy te rozwiązano wcale pomyslowo: pod nawierzchnią tunelu przebiegać będzie specjalny kanał połączony z jezdnią otworami, przez które potężne wentylatory wyciąg będą 300 m sześciu powietrza na sekundę.

Przy maksymalnym natężeniu ruchu tunel przepuścił w ciągu godziny w każdą stronę 350 pojazdów, poruszających się z prędkością średnią 40 km na godz. Dla uniknięcia „korków”, co 50 metrów w ścianie tunelu urządzone będą nisze-garaże, a co 500 m — stacje obsługi samochodów.

Eksploatację tunelu przejmą francusko-włoskie spółki akcyjne, które spodziewają się, że już w pierwszym roku z tunelu skorzysta co najmniej 300 tys. pojazdów; od każdego z nich pobierać one będą specjalną opłatę.

A więc już niedługo przysłowie: „C'est comme le tunnel sous le Mont-Blanc” — straci swą aktualność.

Opr. K. D.

## Tydzień w sporcie

### KRÓTKA ODPRAWA W BOKSIE

**NAPIERW** wystąpił w bój juniorków. Ich występy trwały na ogół króciutko. Jedną, dwie walki eliminacyjne... już po wszystkim.

W ub. tygodniu podobnie wystąpili seniorzy. Decydujące walki o tytuł mistrzów Polski w boksie odbędą się już bez udziału naszych reprezentantów.

Chociaż? W finale znajdują się wiele znanych i bliskich nam nazwisk. Są tacy, którzy byli w koszańskim „przeletem”, jak Rozniński, czy Konarzewski, ale są też i wychowankowie naszego okręgu — Planuła, Korolewicz...

Warto poszukać ich castingu, aby przysłużyć mistrzostwa nie były już „odprawą”. I to tak dotkliwą jak ostatnia.

### NA WYNOS

**PROPOS** tych, którzy odeszli z terenu naszego województwa. Przypomnijmy sobie nie tylko bokserów. A Skupny, Jureko, Pawlak, wielu piłkarzy?

Ciekawe, że potrafimy wychować „na wynos”, a w domu „wycyzni” stoi na słabym poziomie.

### OD KOGO SIĘ UCZYĆ?

**NA TO** pytanie znajdujemy zawsze jednakową odpowiedź: spotkaniu z innymi okręgami, wyjazdy do silniejszych itp.

Czy tylko? Chyba nie. Brak trenerów i instruktorów, wiele zniszczonych urządzeń i obiektów, wszystko to stwarza poważne trudności. I dlatego często mówi się o słabym zainteresowaniu Warszawy naszym terenem. Na zmianę czekamy jednak sporo czasu. Całe lata. I najgorsze — że bezskutecznie.

Może nadchodzący okres letni, morską plażę i jeziora zachęca działaczy z GKFF i związków sportowych do odwiedzenia naszego terenu? Chociażby z tych powodów warto propagować turystykę...

### ZAWIEDZIONY SKS

**BYTÓW** jest małym miasteczkiem, ale ma wielkie ambicje sportowe. Powierzył bytowianom organizację imprezy, to znaczy oddał ją w dobre ręce. Tamtejsi działacze znani są z wielkiej ofiarności, inicjatywy, żanalu.

W ub. niedzielę bytowski SKS zorganizował półfinalny mistrzostwo Polski w piłce siatkowej juniorków. Przygotowano afisze, karty uczestnictwa, program turnieju itp. sprawę. Zabrakło tylko... zawodników. Nie przyjechał dostawnie nikt: ani Kraków, ani Poznań, ani Wrocław. Dziwne, prawda?

Bytowianie nie wiedzą, czy ktoś zrobił im brzydki kawał, odwolując bez ich wiedzy zawodów, czy też „słowna” dotąd okręgi zawalili sprawę. Może WKFF wyjaśni?

### WALKOWERY POD KOSZEM

**ZACZEŁO** się wprost jak w bajce. Mecz za meczem bez protestu, bez zgrzytów i sporów. I runda rozgrywek w III lidze koszykówki zanowowała się nadzwyczaj obiecująco. Inaczej jednak wyglądał finał „Normalnych” spotkań było już znacznie mniej. Przeważały walkowery, protesty, powłótki. Toruński Pomorzanie, widząc, że i tak nie ma szans na utrzymanie się w lidze, zrezygnował z niedzielnego meczu, tak, że zweryfikowano walkower na kilka dni przed wyznaczonym terminem spotkania! Jak widać, nawet w tych sprawach można dojść do dużej wprawy!

### WIEŚ GÓRĄ

**GORAZ** częściej piłkarze rozgrywają spotkania towarzyskie, przygotowując się do nadchodzącego sezonu. W ostatnich dniach jednak nawet piłka nożna nie potrafiła wyprzedzić sportowców wielkich, którzy „masowo” rozgrywają mistrzostwa okręgu w różnych dyscyplinach sportu. Zawody okręgowe, nawiasem mówiąc stojące na dobrym poziomie, są przegładem dorobku wsi koszańskiej w sezonie zimowym.

Miejmy nadzieję, że LZS-owcy potrafią jeszcze lepiej wykorzystać okres letni, aby sport i wychowanie fizyczne na wsi stało się zjawiskiem powszechnym.

## HUMOR



Włec mogą liczyć na ciał po instruktorkach szkolni i propagandy? Rys. Ignacy Wit

**Świat w pytaniach**

**Nasz nieustający konkurs**

Uwaga! Seria V obejmować będzie 18 pytań. Między tych, którzy nadesłał prawidłowe odpowiedzi rozlosowana zostanie nagroda rzeczowa oraz większa ilość nagród książkowych.

### SERIA V

1. GDZIE ZYJĄ SZARE NIEDZWIĘDZIE? (podać część świata).
2. KTÓRZY POLACY OTRZYMALI NAGRODĘ NOBLA?
3. W KTÓRYM PANSTWIE MĘCZYŹNI CHODZĄ W SPÓDNICACH?



— 33 —

Stwierdziłszy przecież z kolegą naczelnikiem wydziału śledczego, że jeśli już Feliks Kojro pojawił się we Wrocławiu — to został prawdopodobnie zaciągnięty na Krzyki i tu zginął!... Tymczasem zdecydowałem, że jeszcze trochę poczekam z pytaniami. Niech mówi!

Zachłystywała się pięknem okolic cmentarza i łączyła to ze swymi uczuciami religijnymi. Jej własny, „prywatny” świat nie podobny był w niczym do świata ludzi normalnych... Zyskał sobie na swój sposób, według swojej „filozofii” była bardzo szczęśliwa. Z całą pewnością szczęśliwsza na swobodzie, aniżeli w klasztorze czy w celi aresztu.

Truda jest też, proszę pana, religijna. I, Gabel tego samego — usłyszałem, chyba w najbardziej niespodziewanym momencie. — Ja ich nawet widziałam razem, jak klęczeli obok i jak się modlili. Tylko, że wyszłam z mieszkania od Trudy, bo im nie chciałam przeszkadzać...

Spojrzałam na nią zaskoczony myślą: czyżby historia Gabla poszła aż tak daleko, że czując żal za po-

— 56 —

pełnione grzechy, szuka spokoju tam, gdzie znajdowali go inni, bardziej znani przestępcy?

Dostała papierosa i teraz podochocona mówiła mi dalej:

— Bo Gabel to jest chyba bardzo wierzący, proszę pana. Tacy to bardzo mało mówią o kobietach. Tylko tak trochę: dzień dobry i do widzenia. I też ciągle milczą...

— Ale chyba bardzo wierzący nie robią facetów na bombę! — zauważyłem teraz obcesowo, uznając, że najwyższy czas skierować tok zeznań we właściwym kierunku...

Nie podjęła dyskusji, a tylko obrzuciła mnie jakby obrażonym spojrzeniem. To nieopatrnie odezwanie się przerwało niteczkę jej dziecinnych nieomal wywodów. Nie było w nich zresztą nic z kapuściostwa. Ze nie kapowała — to należało zawiązać nie tyle rozsądkowi, ile raczej jakiemuś, bardzo chyba pierwotnemu, wyczuć niebezpieczeństwa. Instynkt wyznaczał jej granicę: to jeszcze można, ale tego nie mów za żadne skarby. Jak dotąd nie przekroczyła tej granicy ani o ćwierć kroku. Moim zadaniem było... przeciągać ją na drugą stronę. Chciałem uczynić to w jakis możliwie prosty i naturalny sposób. Wytworzyła się w tej chwili dość paradoksalna sytuacja: byłem jak gdyby powiernikiem, człowiekiem nie należącym ani do tej, ani do innej parafii, ani wrogiem, którego należało się obawiać, ani przyjacielem, któremu można wszystko zwierzyć!

Z pełnym wyrachowaniem, zmierzając już wprost do celu odezwałem się:

— Powiedz mi, Anielciu, czy Trudzie i czy Gabelowi nigdy nie jest żal tych, których robią na cmentarzu na bombę? Czy tobie ich też nigdy nie żal?

— Co, proszę pana — obruszyła się w najbardziej stanowczą miną. — Ja, proszę pana, nigdy nie robię na bombę! Tylko tak, no... jak kto chce się trochę prze-spacerować, jak ma zmartwienie. A w ogóle to nic

— 57 —

o tym nie wiem. I mnie jest zawsze żal, jak ja o takich nieszczęściach posłyszę...

— A więc byłoby ci żal, Anielciu, gdyby Truda i Gabel zrobili kogoś na bombę i potem znaleźlibyśmy już tylko zmarłego?

Zastanowiła się chwilę. Pomyślała zdaje się, że chyba wypada jej odpowiedzieć. Ton rozmowy nie wykroczył jednak poza przyjętą już i ustaloną konwencję!

— Też byłoby mi żal, jakby Truda i Gabel — odpowiedziała powoli. — Ale oni też nie! A tylko na... jak kto chce porozmawiać...

Nie byłem jednak pewien czy ona coś wie, czy w ogóle nic nie wie? Czy może, jak się to mówi, w delikatny sposób: struga wariatka?

Z myśla o tym, co spotkało na pewno Feliksa Kojre, zaryzykowałem dalsze pytanie:

— A czy ty, jak przed kilku dniami byłaś na Krzykach, wieczorem, nie słyszałaś przypadkiem jakiegoś szamotania, nie spostrzegłaś, jak robią faceta na bombę?... Rozmawiałam sobie, jak starzy znajomi. I to możesz mi chyba spokojnie powiedzieć... Nie obchodzi mnie jak sobie żyjesz i po co. Ja do ciebie żadnych pretensji nie mam, Anielciu. I nie będę ich miał tak długo, jak nie usłyszysz, że zrobiłaś świństwo, że ty także zajmujesz się mokrą robotą. I że to wszystko jest inaczej niż tu sobie teraz opowiadamy...

Zrobiło mi się przy tych słowach trochę niewyraźnie. Przecież na zwykły, ludzki rozsądek akceptowałem filozofię życiową Długiego Jakuba i jego normy etyczne! Było to najoczywistszym nieporozumieniem! Ale Święta uczyła się jakby połaskotana. Zareagowała na tę moją wypowiedź nadszpeglowaną powagą. Odezwała się z troską w głosie:

— Tak, ja właśnie jednego wieczora jak byłem na Krzykach, coś usłyszałem. Ale to wcale nie Truda, ani nie Gabel — zastrzegła się zaraz. — A tylko na pewno inni. I sama nie wiem kto tam mógł być. Pan wie, proszę pana, tam chodzi te różne melody. A ja się